



TYGODNIK SALWATORSKI

10.02.2019 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 6 (1259) ● Rok 26

W MOCY BOŻEGO DUCHA



Jan Matejko „Święci Cyryl i Metody” olej na płótnie, 1885 bazylika Wniebowzięcia NMP, Velehrad

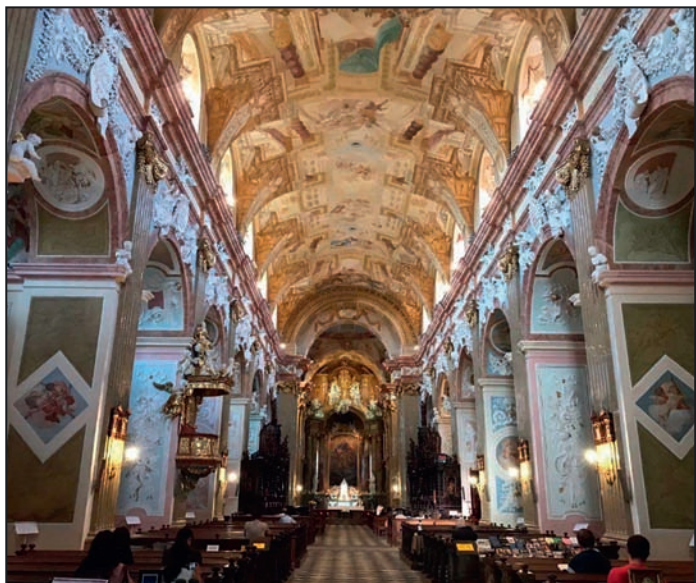
Święci Cyryl i Metody Apostołowie Słowian

W numerze:

- Orędzie papieża na XXVII Światowy Dzień Chorego 2019 •
- Komunia święta chorych • Kolęda w blasku Panamy •
- Gość Tygodnika - O ŚDM w Panamie na gorąco •

Bazylika na Velehradzie

uzupełnienie artykułu o Cyrylu i Metodym (str. 5)



TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

ks. Andrzej Wasilewski-Kruk, Jan Deskur,

Maria Gracja Krzyżanowska,

Felicja Niedzielska

Barbara i Andrzej Skrzyńscy, Janina Wiercioch

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;

e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;

www.tygodniksalwatorski.pl

administruje Roman Topór-Mądry

współpraca: Michał Topór-Mądry

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach

na terenie Parafii.

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88

www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Andrzej[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Jacek[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Andrzej, ks. Jacek, ks. Marcin	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;

od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 18.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Droży Czytelnicy Tygodnika!

Zapraszam Was do lektury tego numeru Tygodnika Salwatorskiego, w którym poruszamy wiele tematów, jakie przynosi rozpoczynający się tydzień.

Ważną część Tygodnika stanowi „Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Chorego 2019”, który odbędzie w dniu 11 lutego po raz dwudziesty siódmy. Z woli Ojca Świętego Franciszka, miejscem centralnych uroczystości będzie Kalkuta w Indiach, gdzie posługując najbardziej potrzebującym, wykluczonym, poranionym, Święta Matka Teresa przywracała im godność i – jak to napisał Papież – *uwidoczniła miłość Boga wobec ubogich i chorych*. Papież przypomina każdemu z nas, że życie jest darem od Boga, którego nie można zawłaszczać. Stąd hasło tegorocznych obchodów: *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie*. (Mt 10,8). Za ten dar jesteśmy odpowiedzialni. Warto poznać treść Orędzia, by uświadomić sobie, że każdy z nas jest biedny, potrzebujący i ubogi. I każdy jest wezwany do dzielenia się darami, które otrzymał od Boga, dając hojnie i bezinteresownie służąc.

Jednym z wyrazów troski o chorych jest zapewnienie im opieki duszpasterskiej. Nieoceniona jest posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Zamieszczamy w Tygodniku już trzecią część rozważania na temat Komunii świętych chorych, którą opracował Jan Deskur, jeden z szafarzy w naszej Parafii.

Człowiek chrzczony ma, wynikający z chrztu, obowiązek i prawo głoszenia Dobrej Nowiny, a więc dzielenia się z innymi świadectwem tej nadziei, radości i nowości, które wnosi Chrystus w jego życie. W dniu 14 lutego Liturgia Kościoła przedstawia świętych Cyryla i Metodego, żyjących w czasach niepodzielnego Kościoła, którzy „uczą nas, że zbawienie przyniesione przez Chrystusa ma charakter powszechny, że nie jest ono zamknięte w granicach jednego narodu, języka czy obyczaju, ale że jest wspólnym dziedzictwem, z którego każdy może swobodnie czerpać. Ludzie wywodzący się z różnych narodów, krajów i języków są powołani w Chrystusie do jedności rodziny Bożej.” (Abp S. Gądeczki) Wkład Świętych Braci w rozwój chrześcijaństwa pośród ludów słowiańskich i kulturotwórczą rolę opracowanej przez nich głągolicy omawia Anna Nowińska (za co serdecznie Jej dziękuję). W 1150 rocznicę śmierci Św. Cyryla, Autorka zaprosiła nas i do Velehradu na Morawach, gdzie posługiwał (i spoczywał) św. Metody, abyśmy poznali polonica (a nawet cracoviana) znajdujące się w tamtejszej Bazylice pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Świętych Cyryla i Metodego, i do Krakowa, byśmy odkryli miejsce związane dziedzictwem Współpatronów Europy.

„Wszystko ma swój czas”, powiedział Kohelet. Tak dobiegły końca i Światowe Dni Młodzieży w Panamie i Kolęda w naszej Parafii. Zamieszczamy zatem ostatnie relacje związane z obydwoma wydarzeniami. Gościem Tygodnika tym razem jest Ksiądz Jacek Bernacik, który bezpośrednio po powrocie w Panamę podzielił się z nami tym, co widział, czego doświadczył, co przeżył. Dziękujemy bardzo!

Czytając Tygodnik, koniecznie zatrzymajcie się przy Słowie Życia, autorstwa Księdza Andrzeja! Jak zawsze - dzięki Tygodnikowi - możecie poznać co się dzieje, i dział będzie, i w Parafii i w Krakowie. Zapraszam.

Redaktor prowadzący: **Janina Wiercioch**

SŁOWO ŻYCIA – V NIEDZIELA ZWYKŁA C

Z Ewangelii według Świętego Łukasza (Łk 5, 1-11)

Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyn na głębie i zarzućcie sieci na połów!» A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona.

A Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I wciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Módlmy się, aby nasze spotkania ze świętością Boga prowadziły nas do uznania naszej grzeszności. Bóg, który nas wzywa i zleca nam służbę, pragnie, abyśmy wszędzie i we wszystkich urzeczywistniali Jego obecność, abyśmy pokutowali za nasze grzechy i abyśmy byli gotowi mówić i działać dla Niego w życiowych okolicznościach w których nas stawia. On nas poprowadzi. Poprowadzi nas Jego łaska i Jego Święty Duch.

Każdy z nas ma wyjątkową misję w Kościele. Oto dlaczego Bóg ma inne wezwanie dla każdego z nas. Każdy z nas jest wyjątkowy, więc każdy z nas ma misję, której nikt inny nie może spełnić. Wypełnijmy tę misję, promieniując miłością, miłosierdziem i przebaczeniem Jezusa oraz uczestnicząc w różnych posługach naszej w Kościele, wspólnotach czy w naszej parafii

ks. Andrzej

Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Chorego 2019

Droży Bracia i Siostry,

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji **XXVII Światowego Dnia Chorego**, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w **Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku**, Kościół – Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych – pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest „ważny”.

Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania „drzewem życia” (por. Rdz 3,24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu

i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie. Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi. Kiedy rodzi się, aby żyć, potrzebujemy opieki naszych rodziców. Stąd w żadnej fazie i na żadnym etapie życia nikt z nas nie jest w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych, nie jest też nigdy w stanie przezwyciężyć granicy bezsilności przed kimś lub przed czymś. To jest ten stan, który charakteryzuje nasze bycie „stworzeniami”. Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia.

Ta świadomość przynagla nas do działania odpowiedzialnego i przemyślanego, mając na uwadze dobro, które jest jednocześnie osobiste i wspólne. Tylko kiedy człowiek pojmuje siebie nie jako zamknięty świat, ale jako kogoś ze swej natury związanego ze wszystkimi innymi – jako „bracia” – możliwa jest praktyka solidarności społecznej, oparta na dobru wspólnym. Nie wolno nam się

bać uznać siebie za potrzebujących i niezdolnych zapewnić sobie wszystkiego, czego potrzebujemy, gdyż sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie pokonać wszystkich ograniczeń. Nie obawiajmy się tej prawdy, ponieważ sam Bóg w Jezusie pochylał się (por. Flp 2,8) i pochyla nad nami i naszym ubóstwem, aby nam pomóc i dać te dobra, których sami sobie nie jesteśmy w stanie zapewnić.

Na okoliczność uroczystej celebracji w Indiach chciałbym z radością i podziwem przypomnieć **postać Świętej Matki Teresy z Kalkuty**, wzorca miłości, która uwidoczniła miłość Boga wobec ubogich i chorych. Jak stwierdziłem w czasie jej kanonizacji, „Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, gotową do służenia wszystkim przez przyjmowanie i obrońę ludzkiego życia, tego nienarodzonego oraz tego opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wyczerpanymi, pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, rozpoznając w nich godność daną im przez Boga; zabierała głos wobec możnych tej ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni (...) ubóstwa stworzonego przez nich samych. Miłosierdzie było dla niej 'solą', która nadała smak każdemu jej działaniu i 'światłem' rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli już nawet łez, aby płakać nad swoim ubóstwem i cierpieniem. Jej misja na obrzeżach miast i na egzystencjalnych peryferiach pozostaje w naszych czasach wymownym świadectwem Bożej bliskości wobec najbiedniejszych z biednych” (Homilia, 4 września 2016).

Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości; zwłaszcza dla tych, którzy cierpią.

Ludzka wielkoduszość jest zaczątkiem działania wolontariuszy, którzy mają wielkie znaczenie w sektorze społeczno-medycznym i którzy w wymowny sposób żyją duchowością Miłosiernego Samarytanina. Dziękuję i wspieram wszystkie stowarzyszenia wolontariackie, które zajmują się transportem i ratowaniem pacjentów, które zapewniają dawstwo krwi, tkanek i organów. Szczególnym obszarem, w którym Wasza obecność wyraża optykę Kościoła, jest ochrona praw chorych, zwłaszcza tych cierpiących na choroby wymaga-

jące specjalnej opieki, nie zapominając także o wymiarze zwiększania świadomości i profilaktyki. Wasza służba wolontaryjna w strukturach sanitarnych i domowych ma ogromne znaczenie, począwszy od opieki zdrowotnej po wsparcie duchowe. Korzysta z niej wielu chorych, samotnych, ludzi w podeszłym wieku, słabych psychicznie i fizycznie. Zachęcam Was, abyście nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje; poprzez słuchanie tworzy on warunki, w których chory, nie jest już biernym obiektem opieki, ale staje się aktywnym podmiotem i bohaterem wzajemnej relacji, zdolnym do odzyskania nadziei i lepiej przygotowanym do zaakceptowania leczenia. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć „w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawieram Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 25 listopada 2018

Święci Cyryl i Metody – Apostołowie Słowian

Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. (Mt 28, 19)

14 lutego kościół katolicki przywołuje pamięć dwóch świętych braci, znanych pod przybranymi imionami zakonnikami Cyryla i Metodego. Byli misjonarzami wieloetnicznego i wielojęzycznego Cesarstwa Bizantyńskiego prowadzącego rozległą działalność chrystianizacyjną na terenach państw i narodów z nim sąsiadujących. Pochodzili z Salonik zwanych przez tamtejszych Słowian Sołunim, stąd też określano ich często mianem Braci Sołunskich. Urodzeni w greckiej chrześcijańskiej rodzinie urzędnika cesarskiego, na chrzcie otrzymali imiona Konstantyn i Michał. Odebrali solidne elitarnie wykształcenie, które zostało w pełni wykorzystane w dziele ewangelizacji Słowian.

Cyryl-Konstantyn, zwany filozofem, ukończył Akademię Konstantyńską i został jej wykładowcą, pracował też jako bibliotekarz, by w końcu przyjąć święcenia kapłańskie. Metody - praw-

nik pełnił wysokie funkcje administracyjne w Cesarstwie. Bracia, oprócz rozległej wiedzy akademickiej obejmującej łacinę i grekę, wcześniej poznali też język słowiański i obyczaje Słowian z okolic Salonik. Decydującym zwrotem w ich życiu była rezygnacja z kariery, dla jednego z naukowej, a dla drugiego administracyjnej, na rzecz życia zakonnego w klasztorze w Bitynii. Stąd zostali powołani do misji chrystianizacyjnych i dyplomatycznej z ramienia Bizancjum w państwie Chazarów i na Półwyspie Arabskim, które Cesarstwo chciało pozyskać dla chrześcijaństwa. Dla skuteczności swych działań na terenach, gdzie ścierały się wpływy islamu, judaizmu, opanowali języki hebrajski i arabski. Następnym etapem prac misyjnych stała się Bułgaria i Słowiańszczyzna. Gorliwością w pracy misyjnej prowadzonej wśród Słowian, skutkującą przyjęciem chrześcijaństwa i jego zakorzenieniem się w kulturze słowiańskiej, zasłużyli sobie na miano Apostołów Słowian i Bułgarów. Choć nigdy nie zostali kanonizowani, to uznawani są za

świętych przez kościół łaciński i wschodni. Doceniając wkład Bizantyńczyków w dzieło chrystianizacji Europy, Papież św. Jan Paweł II w dniu 31 grudnia 1980 r. ogłosił ich współpatronami Europy, obok już wcześniej ogłoszonego św. Benedykta z Nursji. Ponadto są patronami Moraw i Bułgarii.

W 862 r. greccy misjonarze zostali wysłani na Morawy przez Cesarza Bizantyńskiego Michała w następstwie prośb księcia wielkomorawskiego. Rościśław widząc nieskuteczność niemieckich misji w dziele chrystianizacji swoich współziomków oraz chcąc stworzyć niezależną hierarchię kościelną, poprosił o misjonarzy znających język słowiański, a takim władali Bracia Sołuńscy. Bizantyńczycy przygotowali się do misji morawskiej nadzwyczaj starannie. Przed wyjazdem Cyryl-Konstanty stworzył alfabet języka staro-cerkiewno-słowiańskiego umożliwiając zapis dźwięków występujących w języku słowiańskim na bazie języka greckiego. Jest więc twórcą najstarszego pisma słowiańskiego tzw. „głagolicy”. Pierwotnie głagolica była wykorzystywana w liturgii kościelnej. Ale z czasem stała się językiem literackim, przyczyniając się do rozwoju języka słowiańskiego, piśmiennictwa i upowszechniania kultury słowiańskiej. Bracia pierwszy raz na Morawach wprowadzili do liturgii język słowiański. Liturgia w rodzimym języku ułatwiała jej zrozumienie i współuczestnictwo, a w konsekwencji owocowało to skutecznością misji Bizantyńczyków. Do celów misyjnych przełożyli oni na język słowiański Ewangelie, Psalterz, Dzieje Apostolskie i teksty liturgiczne. Działalność misyjną Braci Sołuńskich cechowała otwartość na kulturę Słowian, docenienie roli języka słowiańskiego, wiedza, kultura, życzliwość i gorliwość zjednująca katechumenów. Nasi słowiańscy sąsiedzi zamieszkujący ziemie na południe od Karpat, o ponad 100 lat wcześniej niż np. Polanie posiadli dostęp do dorobku chrześcijaństwa, czerpiąc pełnymi garściami z jego bogactwa kulturowego i cywilizacyjnego i to w rodzimym języku słowiańskim. Można przyjąć, że w IX wieku także ziemie Wiślan i Śląsk, wchodzące w skład państwa wielkomorawskiego, były terenem ewangelizacji głoszonej w języku słowiańskim.

W 866 r. po zmianie na tronie wielkomorawskim i wobec rosnącej niechęci duchowieństwa frankońskiego i niemieckiego, roszczonego sobie prawo do wyłączności ewangelizacyjnej na Morawach, Bracia wyjechali do Panonii zarządzanej przez życzliwego im księcia Kosela. W założonej szkole przykościelnej w Blatnohradzie w okolicach Balatonu wykształcili ok. 50 uczniów, wyświęconych później na kapłanów. Wsparcie władcy prowadziło do upowszechniania się wśród Słowian Południowych i Węgrów liturgii w rycie słowiańskim.

Papież Hadrian, doceniając ich zaangażowanie w głoszenie Słowa Bożego na terenie słowiańszczyzny w zrozumiałym języku staro-cerkiewno-słowiańskim, uznał język słowiański za język liturgii równoważny z łaciną, greką i hebrajskim, co przyczyniło się do podniesienia jego rangi w średniowiecznym chrześcijańskim świecie.

14 lutego 869 r w 42-gim roku życia, w jednym z klasztorów rzymskich zmarł św. Cyryl. Jego relikwie przez ponad 1000 lat spoczywały w kościele św. Klemensa w Rzymie, skąd w 1974 r. przekazano je Cerkwi prawosławnej. Obecnie znajdują się w Tesalonikach. W **1969** roku, doceniając zasługi św. Cyryla dla rozwoju języka, piśmiennictwa i kultury Słowian, cały świat słowiański obchodził uroczystości pod patronatem ONZ 1100 lecie jego śmierci.

W tym roku - **14 lutego** mija **1150 rocznica** śmierci Cyryla. Warto więc pochylić się nad niezwykle postaciami obu świętych zakonników, a później misjonarzy, niestrudzenie głoszących Słowo Boże na rozległych terenach średniowiecznej Europy. Ich wkład w dzieło chrystianizacji ludów słowiańskich i kulturotwórcza rola utworzonej głagolicy w rozwoju języka i piśmiennictwa słowiańskiego jest nie do przecenienia. Szacuje się, że do dnia dzisiejszego istnieje ok. 25 tys. dokumentów i ksiąg pisanych głagolicą. Prawdopodobnie musiało być ich nieporównywalnie więcej, gdyż spisane w głagolicy, później przez wieki przekopiowywano na cyrylicę. Ale już to co przetrwało w piśmiennictwie, świadczy o potężnym rozwoju kulturowym słowiańszczyzny w Średniowieczu.

Dotychczas głagolica wykorzystywana jest w odświętnej liturgii w Chorwacji i Serbii. Uczniowie św. św. Cyryla i Metodego kontynuowali działalność misyjną nauczycieli. Opracowany przez uczniów w Bułgarii alfabet, wzorowany na greckim i głagolicy, na cześć św. Cyryla nazwali cyrylicą.

Św. Metody po śmierci brata prowadził działalność misyjną jako arcybiskup Sirmium (obecnie Sremska Mitrovica w Serbii) oraz był legatem papieskim na terenie Panonii i Moraw. W 880 r. ochrzcił księcia czeskiego Bożywoja i jego żonę Ludmiłę, pozyskując dla chrześcijaństwa nowe ziemie. Św. Metody zmarł w Velehradzie na Morawach w dniu **6.04.885 roku**. Miejsce jego spoczynku jest nieznane.

Obecnie Velehrad na Morawach (południowo-wschodnie Czechy) jest najważniejszym czeskim sanktuarium, do którego udają się corocznie narodowe pielgrzymki. W Bazylice pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i świętych Cyryla i Metodego znajdują się też Polonica. A wśród nich w bocznej kaplicy św. Floriana wisi obraz autorstwa Jana Matejki pt. „Apostołowie Słowian”, namalowany na okoliczność upamiętnienia 1000-nej rocznicy śmierci św. Metodego. Został on ofiarowany Bazylice w 1885 r. przez polskich pielgrzymów, w gronie których pielgrzymował nasz mistrz Jan Matejko. Symbolika obrazu nawiązuje do idei jedności Słowian. Nad postaciami świętych Braci Sołuńskich trzymających w rękach Krzyż i Pismo Święte, na drugim planie, znajdują się: wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, Orzeł Piastowski i Archanioł Gabriel - symbol Rusi, a pod Krzyżem widać piastowską koronę, na ziemi zaś – strzaskany posąg Światowida. Św. Cyryl ma twarz Autora obrazu. W Bazylice tej – nad chrzcielnicą – wisi też obraz Vlastimira Hofmana pt. „Św. Cyryl i Metody”. Ponadto, w 1100 rocznicę śmierci św. Metodego, Papież św. Jan Paweł II w 1985 r. wyróżnił tę Bazylikę Złotą Różą.

Ślady o sprawowaniu liturgii w obrządku słowiańskim na terenie Korony Królestwa Polskiego możemy znaleźć jeszcze dzisiaj, i to w Krakowie na Placu Słowiańskim, gdzie królowie polscy Jadwiga i Władysław Jagiełło ufundowali kościół i klasztor dla sprowadzonych z Pragi benedyktynów „słowiańskich”. Przez ponad 100 lat odprawiano tam liturgię w języku słowiańskim - stąd to określenie i kościoła (choć był pod wezwaniem Świętego Krzyża) i placu (od Średniowiecza po dzień dzisiejszy). Było to miejsce ważne dla mieszkańców Rusi (która weszła do Korony jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego, a później inkorporowana została przez Królową Jadwigę), którzy w stolicy państwa mogli uczestniczyć w liturgii kościelnej odprawianej w zrozumiałym dla siebie języku. O tym informuje bardzo niepozorna tabliczka, umieszczona na budynku przy ul. Długiej 42. Nikt się nie spodziewa, jak głęboką niesie treść.

Anna Nowińska

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Powszechność chorób nowotworowych sprawia, że warto wiedzieć, co robić w zetknięciu z diagnozą. Jak pomóc sobie i swoim bliskim? Od dwudziestu lat działające na terenie Krakowa Stowarzyszenie Unicorn pomaga chorym na nowotwory i ich bliskim w rehabilitacji psychofizycznej po rozpoznaniu choroby, przez cały proces leczenia, a także po nim. Jest zaliczane przez Polskie Towarzystwo Psychoonkologiczne do grona prekursorów opieki psychoonkologicznej w naszym kraju. Członkami założycielami stowarzyszenia oraz ambasadorami Centrum Psychoonkologii są Barbara i Jerzy Stuhrowie. W ramach jubileuszu w niedzielę, 3 lutego odbył się Dzień Otwarty Centrum Psychoonkologii Unicorn, natomiast 4 lutego w Centrum Kongresowym ICE Kraków – 4. Forum Na Rzecz Pacjenta Onkologicznego. Celem ogólnopolskiego forum jest stworzenie okazji do spotkania pacjentów, ich bliskich, personelu medycznego różnych specjalności, studentów, a także instytucji, organizacji i firm, które praktycznie i aktywnie pomagają osobom dotkniętym problemem choroby nowotworowej – zarówno w temacie leczenia medycznego, pomocy psychologicznej, jak i każdego rodzaju wsparcia w leczeniu i powrocie do aktywności po chorobie.

- 1 lutego minęło siedem lat od śmierci Wisławy Szymborskiej – poetki, laureatki literackiej Nagrody Nobla, Honorowej Obywatelki Miasta Krakowa. Z tej okazji na grobie poetki na cmentarzu Rakowickim zostały złożone kwiaty od prezydenta Jacka Majchrowskiego. W 1991 r. Wisława Szymborska otrzymała Nagrodę im. Goethego, w 1995 r. została laureatką Nagrody Herdera. W maju 1995 r. Uniwersytet Poznański nadał jej tytuł doktora honoris causa. W 1996 Wisława Szymborska otrzymała nagrodę polskiego PEN Clubu oraz literacką nagrodę Nobla. W 2001 r. została członkiem honorowym American Academy of Arts and Letters. W 2011 r. uhonorowano ją najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego.

JEST:

- Straż Miejska Miasta Krakowa i Fundacja „Przystań Medyczna” rozpoczynają współpracę mającą na celu ochronę zdrowia i życia osób bezdomnych. Pierwszy wspólny patrol złożony z doświadczonych strażników miejskich oraz lekarza i wolontariusza wyruszył w miejsca, w których przebywają ludzie nieposiadający własnego dachu nad głową. Komendant Adam Młot zapowiada, że wspólne działania będą prowadzone cyklicznie. Najtrudniejszym okresem dla bezdomnych jest zima. Każdego roku docierają do tysięcy bezdomnych, niestety – zdecydowana większość osób odmawia przyjęcia jakiegokolwiek pomocy i wsparcia. Komendant straży miejskiej apeluje do mieszkańców, o przekazywanie pod bezpłatny numer telefonu alarmowego – 986, wszelkich informacji na temat osób potrzebujących natychmiastowej pomocy. Fundacja „Przystań Medyczna” została utworzona w 2017 roku w Krakowie, a jej celem jest pomoc medyczna dla osób bezdomnych, ubogich i społecznie wykluczonych, uznając nadrzędną rolę zdrowia w powrocie do życia w społeczności. Fundacja skupia lekarzy, pielęgniarki, farmaceutów oraz studentów medycyny.

- Krakowscy głusi seniorzy mają swój klub. Został on utworzony w ramach Miejskiego Dziennego Domu Pomocy Społecznej, a jego siedziba mieści się przy ulicy św. Jana 18, w lokalu należącym do Polskiego Związku Głuchych. To pierwszy w Krakowie ośrodek wsparcia dla seniorów, który jest przeznaczony dla osób głuchych. Seniorzy mają do dyspozycji między innymi bibliotekę, kawiarenkę, pracownię malarską. Klub otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00, ale także w niedzielę od 12.00 do 14.00. Obecnie na zajęcia uczęszcza 37 osób. Podstawowym celem ośrodków wsparcia jest przede wszystkim podtrzymywanie sprawności psychofizycznej osób starszych, w szczególności w formie re-

habilitacji społecznej i usprawniającej, dla umożliwienia im jak najdłuższego funkcjonowania w środowisku rodzinnym, sąsiedzkim, w miejscu zamieszkania. Wszystkie zajęcia odbywają się pod opieką doświadczonych specjalistów – pracowników socjalnych, terapeutów zajęciowych, fizjoterapeutów. W Krakowie funkcjonuje 12 ośrodków wsparcia w 22 różnych lokalizacjach dysponujących łącznie 830 miejscami. W 16 lokalizacjach prowadzone są kluby samopomocy, w tym pięć klubów funkcjonuje w ramach projektu pod nazwą „W sile wieku” finansowanego ze środków europejskich. Usługi w klubach samopomocy są bezpłatne, a ich przyznanie nie wymaga przeprowadzenia postępowania administracyjnego i jest możliwe po złożeniu imiennej deklaracji uczestnictwa.

- Zarząd Zieleni Miejskiej na polanie na Sikorniku zamontował specjalne kapsuły, które umożliwią krakowianom niecodzienny rodzaj wypoczynku wśród śpiewu ptaków, szelestu liści i drzew. Okres zimowy wcale nie oznacza, że w lesie nic się nie dzieje. Już teraz warto wybrać się na Sikornik, np. przy okazji wycieczki na kopiec Kościuszki, i wsłuchać się w szum lasu. Umożliwią to specjalne kapsuły na polanie na Sikorniku, które będą pomocne w odizolowaniu się od miejskiego zgiełku i zanurzeniu się w niezwykły świat leśnych dźwięków. ZZM zaprezentował swoisty repertuar w wykonaniu przyrody: „Preludium w brzoźowym zagajniku”, „Symfonia na cztery topole” oraz „Kantata wokół dwóch dębów”. – To nasze propozycje – informują pracownicy jednostki. Montaż kapsuł to kontynuacja projektu „Polana na Sikorniku”. W zeszłym roku miejska jednostka skupiła się na doznaniach wizualnych. Tym razem motywem przewodnim jest dźwięk.

- Masno fest, zaczepicie, nieziemsko epicki czy prestiżowy – takie hasła, wybrane we współpracy z krakowską młodzieżą, trafiły na plakaty promujące akcję Krakowski Tydzień Dobrego Słowa. Celem jest przeciwdziałanie agresji słownej oraz budowanie pozytywnej komunikacji w środowisku szkolnym. Od 4 do 8 lutego szkoły, które przyłączyły się do inicjatywy, dzielą się dobrymi praktykami, uwalniają przestrzeń od mowy nienawiści, także na murach i ulicach, a uczniowie wraz z nauczycielami w trakcie zajęć wypracowują rozwiązania wzmacniające dobrą komunikację. Pomagają w tym specjalne warsztaty kompetencyjne, w których bierze udział kadra pedagogiczna. Wymiana dobrych praktyk to jeden z celów akcji – zaznaczyła dyrektor Ewa Całus. Istotnym elementem Krakowskiego Tygodnia Dobrego Słowa będzie uwalnianie przestrzeni szkolnej od nienawistnych lub negatywnych haseł czy napisów, które pojawiają się na murach czy ścianach. Do szkół, domów i ośrodków kultury trafiają specjalne plakaty promujące akcję. One również pokazują, że język młodzieży, często krytykowany przez dorosłych za hermetyczność i ostry przekaz, zawiera sporo pozytywnego słownictwa, którego na co dzień używają młodzi krakowianie. I wciąż powstają nowe pozytywne zwroty – bo młodzieżowy slang to jedna z najbardziej żywych odmian języka potocznego.

BĘDZIE:

- Kąpieliska, przestrzenie wspinaczkowe, trasy rowerowe, ścieżka zdrowia, miejsca piknikowe oraz wybieg dla psów – takie elementy zagospodarowania przestrzeni znalazły się w ostatecznej wersji projektu koncepcyjnego zagospodarowania parku Zakrzówek. Obszar objęty opracowaniem obejmuje ok. 51 ha. Oprócz wspomnianych elementów w parku pojawiają się także jednopiętrowe obiekty: Centrum Sportów Wodnych (300m2 powierzchni zabudowy), Centrum Informacji Ekologicznej (200m2 pow. zabudowy) oraz budynek z częścią restauracyjną, tarasowe pomosty widokowe, wypożyczalnia sprzętu sportowego oraz niewielkie parterowe pawilony m.in. na obsługę parkingu, toalety (30-50m2 pow. zabudowy). Na terenie małego akwenu powstaną kąpieliska – baseny różnych rozmiarów i różnej głębokości, na które mieszkańcy bardzo czekają. Natomiast w Centrum Informacji Ekologicznej będzie można poznać najrzadsze gatunki flory i fauny występujące na obszarze Zakrzówek, a także zobaczyć filmy i ekspozycje przyrodnicze. Całość uzupełni wystawa fotografii związanej z Zakrzówkiem. Koncepcja przewiduje zabezpieczenie wszystkich biologicznie cennych terenów i minimalizm lub brak ingerencji w środowisko.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

V NIEDZIELA ZWYKŁA
10 II 2019 r.

1. W dniu dzisiejszym Parafialna Rada Duszpaster-ska po mszy św. będzie zbierała ofiary na przenośny koncentrator tlenu – aparat tlenowy na baterię OTE-RAPIA dla Pani Jadwigi z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek – święto Świętych Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, patronów Europy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salvatorski.

W piątek o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Dziś mi Jezus powiedział: często nazywasz Mnie Mistrzem swoim. Miłe to jest dla Mojego Serca, ale nie zapominaj uczennico Moja, że jesteś uczennicą Mistrza Ukrzyżowanego, to jedno słowo niech ci wystarczy. Ty wiesz co się zawiera w krzyżu. (Dz. 1513)

Poznałam, że największa potęga jest ukryta w cierpliwości. Widzę, że, cierpliwość zawsze wiedzie do zwycięstwa, choć nie zaraz, ale to zwycięstwo pokaże się po latach. Cierpliwość łączy się z cichością. (Dz. 1514)

Dziś noc całą spędziłam z Jezusem w ciemnicy. Jest noc adoracji. Siostry modlą się w kaplicy. Ja łączę się z nimi duchem, bo brak zdrowia mi nie pozwala pójść do kaplicy, Lecz noc całą nie mogłam zasnąć, więc spędziłam ją z Jezusem w ciemnicy. Jezus dał mi poznać cierpienia, których tam doznawał. Świat do-wie się o nich w dzień sądu. (Dz. 1515)

Parafialny Klub Salwator

zaprasza na

KONCERT! KONCERT! KONCERT!

dla wszystkich pokoleń

„MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY”

Najpiękniejsze piosenki o miłości

zaśpiewają

JAGA WROŃSKA

CHÓR „ŁĄCZNIK”

To wspaniały prezent na dzień św. Walentego. Zapraszamy młodych i starszych, bo któż nie marzy o miłości.

Spotykamy się **w czwartek 14 lute-go – w Dzień Świętego Walentego – o godz. 16.30 w Auli Franciszka.**

Mamy nadzieję, że piękna Aula Franciszka pomieści wszystkich, którzy będą chcieli posłuchać piosenek o miłości we wspaniałym wykonaniu rewelacyjnej Pani Jagi i towarzyszącego jej, pięknie brzmiącego chóru.

Do zobaczenia!!!



Z żalem zawiadamiamy, że przeżywszy lat 75, odszedł dnia 27 stycznia 2019 roku.

ś+p

Michał Pawluśkiewicz

Mąż, Ojciec, Brat, Przyrodnik i Leśnik, Opiekun Sikornika

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona została w poniedziałek, dnia 4 lutego 2019 roku o godzinie 13.40 w kaplicy na cmentarzu Batowickim przy ulicy Powstańców, po czym nastąpiło odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Komunia Święta chorych cz.3

„Panie Jezu Chryste, Zbawicielu człowieka! Ojciec niebieski posłał Cię, abyś ludzi zniewolonych przez grzech wyprowadził do świata prawdziwej wolności. W czasie ziemskiej wędrówki zawsze byłeś blisko słabych, opuszczonych i cierpiących. Niosłeś pocieszenie strapiionym, uzdrowiałeś chorych i wskrzeszałeś umarłych. Twoje otwarte Serce bije nadal w Kościele, a Jego zbawcza moc przemienia nas w sakramentach świętych.

W swoim miłosierdziu dałeś i mnie uczestniczyć w tej tajemnicy, powołując do pomocy przy rozdawaniu Twojego Najświętszego Ciała. Pozwoliłeś mi nieść Twoją zbawczą obecność w Komunii świętej do chorych ludzi. Niech moc Twego Ducha przenika mnie do głębi. Spraw bym sercem chłonąc Twoją łaskę i pełniąc zleconą mi posługę, stawał się widocznym znakiem Twojej obecności w moim środowisku.

Maryjo, Matko naszego Zbawiciela, która niosąc Go pod sercem spieszenie zdążałaś do Elżbiety, uprosz mi łaskę podobnej gorliwości, gdy idę do powierzonych mi chorych.

Święty Stanisławie Kazimierczyku, módl się za nami!”

Ta modlitwa towarzyszy nadzwyczajnym szafarzom Komunii świętej, czyli świeckim pomocnikom w udzielaniu Komunii świętej. Ich zadaniem jest rozdzielanie Komunii świętej, gdy udzielanie jej przez kapłanów, czyli zwyczajnych szafarzy Eucharystii, nie jest możliwe lub jest bardzo utrudnione. Roznoszą oni Pana Jezusa do chorych oraz rozdają podczas Mszy Świętej, gdy brak jest wystarczającej liczby kapłanów.

W Światowy Dzień Chorego - 11 lutego 2010 roku, ks. kardynał Stanisław Dziwisz, wyraził zgodę, aby św. Stanisław Kazimierczyk był w Archidiecezji Krakowskiej czczo-

ny jako patron świeckich pomocników w udzielaniu Komunii Świętej. Kardynał w modlitwie wyraził życzenie, aby św. Stanisław, który przez całe swoje życie był związany z Zakonem Kanoników Regularnych, do dziś posługującym w bazylice Bożego Ciała na Kazimierzu, „słowem i przykładem życia uczył, że największą wartością każdego chrześcijanina w życiu codziennym jest Msza Święta, którą sam z wielkim nabożeństwem sprawował, i przyjmowanie Komunii Świętej, po należytych przygotowaniu oraz z gorącym dziękczynieniem, z nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu czerpał siły do heroicznej troski o ubogich i chorych, którym zanosił Komunię Świętą także podczas niosącej śmierć zarazy, czuwa z nieba nad wszystkimi, którzy jako nadzwyczajni szafarze niosą chorym Chleb życia. Niech uprasza im łaskę gorliwej pobożności eucharystycznej i wiernego pełnienia swej posługi w Kościele.”

W naszej parafii posługuje czterech nadzwyczajnych szafarzy, którzy wraz z kapłanami w każdą pierwszą sobotę miesiąca oraz przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, jak również na prośbę osób, które nie mogą uczestniczyć we Mszach Świętych w naszych świątyniach, przynoszą Najświętsze Ciało Pana Jezusa do ponad pięćdziesięciu chorych. Osoby, które znajdują się w takiej sytuacji i pragną przyjmować Komunię świętą w domu prosimy o zgłaszanie się. Podobnie osoby, które pragną pełnić tę zaszczytną i pożyteczną misję nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Na podstawie: <http://nszafarze.pl/> oraz ks. Stanisław Miszczak, „Obrzędy Komunii Świętej Chorych” opracował Jan Deskur – nadzwyczajny szafarz Komunii świętej

ŚDM Panama - przeżyjmy to jeszcze raz

Janina Wiercioch (JW.) Ksiądz uczestniczył wyłącznie (jak sam to zdradził) w ŚDM i w Krakowie i w Panamie? Czy da się porównać te dwa wymienione wydarzenia?

Ksiądz Jacek Bernacik (Ks. JB.) Krakowskie ŚDM były przede wszystkim większe. We Mszy Świętej na Brzegach uczestniczyło prawie 2 miliony wiernych, a w Panamie około 700 tysięcy. Trzeba nam się ucieszyć, że udało się je w Krakowie zorganizować. Po wcześniejszych edycjach ŚDM, które dla diecezji je organizujących (choćby Kolonii, Madrytu, Sydney) były bardzo wielkim obciążeniem nie tylko organizacyjnym, ale i finansowym, w Watykanie rozważano, czy by nie wycofać się z ich organizowania. Panama miała być ostatnia. Wprawdzie duchowo zawsze wszyscy zyskiwali, ale organizatorzy potrzebowali potem kilku lat na pokrycie długów. W Krakowie udało się wyjść na plus. Na pewno jest to też zasługa wiernych. Wówczas strona kościelna stwierdziła, że skoro Kraków potrafi, to się da!

JW. Jaka była atmosfera tych dni w Panamie?

Ks. JB. Można ją określić wg takiego klucza: Było pięknie, śmiesznie i ciekawie. **Pięknie** – to zostaną obrazy z maryjnego wieczornego czuwania z młodzieżą, **w absolutnej ci-**

szy, mimo 700-tysięcznej rzeszy. Papież Franciszek bardzo lubi ciszę i o nią podczas ŚDM prosi. I rzeczywiście ta cisza podczas wigilii była, choć nie jest medialna (po paru minutach zawsze w mediach pojawiają się komentarze). A Papież bardzo o to zabiegał i jeszcze raz zatrzymał się na dłużej w ciszy przy Matce Bożej z Fatimy. Mieszkańcy całej Ameryki Środkowej (na ogół hiszpańskojęzycznej) bardzo czekali na spotkanie w Panamie, bo było to dla nich bardzo ożywcze. Taka scena: w „Parku Spowiedzi” ciągnęły się niekończące się kolejki do spowiedzi. Gdybym znał hiszpański, to bym bez przerwy spowiadał - takie było zapotrzebowanie na spowiedź. Pewien ksiądz hiszpańskojęzyczny wyznał, że wszyscy którym posługiwał mówili o tym, że nie mają kapłanów. Dlatego tamtejsi ludzie traktowali ŚDM jako najazd księży, przy których mogą się wypowiadać. Nigdy bym się tego nie spodziewał, żeby patrzeć na **Światowe Dni Młodzieży jako na jeden wielki konfesjonał**. Był to **czas działania łaski Bożej, takich małych cudów, których doświadczyliśmy**. Pewnie będę do tego nawiązywał w kazaniach. Dwie historie. Młodzi Panamczycy generalnie słabo mówią po angielsku, dlatego w komunikacji posługiwaliśmy się tłumaczami. Jedna dziewczyna z naszej gru-

py prosiła Pana Boga o znak, że ją kocha. Wieczorem, przy kolacji „rozmawiając” – przez translator – z gospodarzami, na wyznanie typu: „Dbacie o nas: karmicie nas tu bardzo dobrze. Dziękujemy wam za to!” otrzymała odpowiedź „Módl się. Kocham cię!”

I drugi przykład. Inna dziewczyna z naszej grupy w dowód wdzięczności rodzinie, która ją przyjęła podczas „dni w diecezjach” ofiarowała – niedługo po przyjeździe – „Dzienniczek” siostry Faustyny po hiszpańsku. Nazajutrz, wcześniej rano została obudzona przez Panamkę, która – po całonocnej lekturze – koniecznie chciała usłyszeć kim była Siostra Faustyna i o co chodzi w tym zakonie. Okazało się, że w tej rodzinie nikt nie był w stanie zrozumieć i zaakceptować wstąpienia do zakonu kogoś z bliskich. Po lekturze Dzienniczka, ta Panamka pojęła wszystko. I ona teraz już widzi sens i błogosławieństwo Boże w powołaniu. Tym się podzieliła z całą rodziną, i teraz wszyscy się radują. I każdy wie, że to dzięki ŚDM, i dzięki siostrze Faustynie, i jej Dzienniczku.

A. Ludzie w tym rejonie chyba są bardzo otwarci?

Ks. JB. Tak! **Są skupieni na rodzinie**, na relacjach, żyją na takim luzie. Ma to swoje plusy i minusy. Nam się to bardzo podobalo! Ale współpracować z nimi to jest koszmar! Przykład: „O której jest Msza Święta?” „O 9:00.” 9:40 – procesja na wejście. Trzeba się było tego nauczyć! Żadna Msza Święta nie rozpoczęła się punktualnie. Dla nich **rodzina jest wartością!** Oni nie podróżują. Na stu młodych Panamczyków, za granicę wyjechało dwóch! I nie z powodu braku środków (choć są wyraźnie biedniejsi). Uzasadniają: „Po co mamy wyjeżdżać, skoro tu jest rodzina. Tu mamy wszystko.” Ale jest też druga strona tej postawy. My byliśmy w super pobożnej parafii, w której działa wiele różnych wspólnot, gdzie jest duże rozmodlenie, gdzie płynie szeroki strumień Bożej łaski. Gdy zapytałem o powołania, usłyszałem: „Nie ma wcale!” Rodzina jest tak dużą wartością, że dla chłopaków celibat jest nie do zaakceptowania. Dlatego brakuje księży, brakuje spowiedników. Tak więc, coś co nas fascynuje – **kult rodziny, warunkuje też brak powołań.**

Pewne rzeczy nas też **zaskakiwały**. Przychodzimy na pierwszą Mszę Św., a Panamczycy patrzą na nas zdumieni: „Dlaczego przychodzicie w krótkich spodniach?” „No, bo jest 38° !” „Ale to jest kościół!” – zawsze przychodzili w długich spodniach. I drugi przykład. Ktoś z naszych młodych będąc na mieście kupił sobie piwo. A oni: „Jak to, na ŚDM alkohol?! Jest to wydarzenie religijne – nie pijemy.” I nie pili! W tej wrażliwości **nas wyprzedzają**. Ale wrażliwość liturgiczna u nich jest taka ... radosna. Mają tam zwyczaj składania życzeń uroczystych po każdej Mszy Świętej. A w prezencie Jubilaci mają zaszczyt zdmuchiwanie świec ołtarzowych. U nas – nie do pomyslenia! Ołtarz – sacrum!

JW. A czemu było śmiesznie?

Ks. JB. Na ogół śmieszności były pochodną nieznanomości języka. Chociażby tańce na koncercie chrześcijańskiej muzyki panamskiej, przy akompaniamencie piosenek z nutą muzyki rockowej, jak się później okazało, opowiadających o biedzie, głodzie, wojnach.

Raz nas zabrali na stadion, na mecz baseball-a (jest to panamski sport narodowy). Nauczyli nas, jak możemy kibicować ich reprezentacji. Później okazało się, że „pozdrawialiśmy” sędziego! Wniosek stąd: trzeba się uczyć języków!

A. A jakieś ciekawe jedzenie?

Ks. JB. Jedliśmy dużo smażonych bananów, piliśmy mleko z kokosa. Z takich dziwnych potraw, to jadłem tylko rosół z sadzonym jajkiem (bardzo niedobry!) i płatki z mlekiem i kiełbasą (brr!). Piją dużo kawy (herbaty prawie nie używają) i mnóstwo soków z wyciskanych owoców, których tam nie brakuje.

Panama ma swój własny klimat. Jakiś insekt np. łazience nie jest dla nich problemem. Jest, i już. Gdy po nocnym czuwaniu kładliśmy się spać na błoniach im. Św. Jana Pawła II w Metro Park (odpowiednik krakowskich „Brzegów”), to w sektorach europejskich zaczynały się piski dziewcząt z powodu pajaków, których tam było wiele. Gryźć, nie gryzły, ale chodziły. Ci z Ameryki Łacińskiej wcale się tym nie przejmowali.

JW. Podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej zorientowałam się, że gros uczestników pochodzi z krajów hiszpańskojęzycznych. Dlatego był możliwy dialog z Papieżem (który znamy z Krakowa, z czasów wizyt Św. Jana Pawła II). To było bardzo wzruszające, gdy „cały” plac dopowiadał przy kolejnych stacjach hasło ŚDM-u: *Oto ja, służebnica Pańska: Niech mi się stanie według Słowa Twego!*” Rzucalo się w oczy **powszechne zaangażowanie uczestników i ich skupienie**. Tego w Krakowie w takim stopniu, nie było. Jak to Ksiądz postrzegał jako naoczny świadek?

Ks. JB. Rzeczywiście, było wielkie skupienie. Za to kiedy byliśmy w diecezjach, to każdy dzień rozpoczynaliśmy od modlitwy porannej. W praktyce dla nas oznaczało to gimnastykę poranną, podczas której trzeba było skakać, machać rękami, klaskać. Po półgodzinie byłem cały mokry. Natomiast, jak miała być cisza, to była.

Em. Słyszeliśmy o współpracy międzyreligijnej. To było widać?

Ks. JB. Struktura religijna w Panamie jest zbliżona do tej w Polsce. W Panama City widzieliśmy bardzo piękny obrazek. Muzułmanie, stojąc przy swoim meczecie, rozdawali wodę pielgrzymom ŚDM. Dla kontrastu, dzień wcześniej, katolicki proboszcz nie otworzył nam kościoła. To mówi o prawdziwości Kościoła, bez koloryzacji. Albo był też taki proboszcz, który dosypywał do puszek komunikanty niekonsekwentnie i nie widział w tym problemu. To pokazuje, że Kościół jest bardzo prawdziwy, że obok świętości blisko jest jakieś pogubienie. Wierzący w Panamie wcale nie mają łatwo. Od niedawna funkcjonuje pierwsze seminarium duchowne. Do tego czasu, osoby powołane musiały wyjechać do Bogoty. Nie ma w całej Panamie żadnego sklepu z ornatami, naczyniami liturgicznymi, czy świecami, komunikantami itp. Będąc w Krakowie na ŚDM, Panamczycy nie mogli się nadziwić, że takich sklepów w samym Krakowie jest kilkanaście. Wykorzystali tę szansę, zabierając ze sobą paramenty liturgiczne w dużej ilości.

JW. Która diecezja gościła pielgrzymów krakowskich?

Ks. JB. Byliśmy w diecezji Chitré, położonej nad Oceanem Spokojnym, bardzo pięknie przygotowanej. Pokazali, wszystko co najlepsze. I to jest urok światowych dni młodzieży, kiedy w pierwszym tygodniu, poznaje się prawdziwą, lokalną kulturę. My zobaczyliśmy np. jak się sporządza sok z trzciny cukrowej, jak rosną banany, jak tańczą, **Panamczycy pokazali swoje codzienne życie**. I to było bardzo fajne! Natomiast my tu w Krakowie w 2016 roku skupiliśmy się na atrakcjach: Wadowice, Wieliczka,

A. W jakim wieku byli tamtejsi uczestnicy?

Ks. JB. Porównywalnie. Dużo było takich 16-17 latków. Ale byli też w różnym wieku. Kiedy zjechalismy do Panama-City, wówczas chłopcy zakwaterowani zostali w szkole, a dziewczyny miały być rozlokowane w domach po kilka osób. Długo czekaliśmy na wolontariuszy. Koło 23:15 przyszły trzy panie - wolontariuszki, w wieku 80+ każda. I ... żwawo poprzydzielały kwatery. Czasem młodzież jest za młoda, aby wszystko zorganizować. I trzeba ją wspomóc.

JW. W Polsce było podobnie. Wiele osób w Polsce – widząc entuzjazm młodych, świadectwo ich życia - żałowało potem, że nie udzielili gościny pielgrzymom ŚDM. Czy to z powodu jakiegoś lęku przed nieznanym? Młodzież chyba tego nie ma. Jacy są w kontaktach Panamczycy?

Ks. JB. Są bardziej bezpośredni. Pozdrawiają się powszechnie „Hola!” (wym. Ola!) Kiedy do nas podchodzili, to hasłem był „Robert Lewandowski”; już nie Jan Paweł II! To jest taki współczesny „kod kulturowy”, mimo, że w piłce nożnej Panama jest daleeeeko! Za to zdobywca jedynego gola w Mistrzostwach Świata (mimo przegranej 1:6) jest narodowym bohaterem, i to on w imieniu narodu witał Papieża. Z kolei, gdy graliśmy z nimi w baseball, to się z nas śmiali. Srogo nas wtedy rozgromili! Dowiedzieliśmy się też, że w taki bezpośredni, serdeczny sposób pozdrawiają również księży: „Hola, Padre!” To skraca dystans.

Czas podsumowań, refleksji, wspomnień.

Czyli „Kolęda w blasku Panamy”

W naszej Parafii dobiegł końca czas Wizytacji Duszpasterskiej zwanej popularnie Kolędą. Mam nadzieję, że był to czas błogosławiony i dla naszych Duszpasterzy i dla wszystkich, którzy Ich gościli w swoich domach. Mówię z własnego doświadczenia, że jest to czas wzajemnego poznania się, jakie się dokonuje w domu, tam, gdzie żyjemy w naszej codzienności. Odwiedzający nas kapłan przychodzi przecież w imieniu Chrystusa. Przyjmując go, używamy gościmy Chrystusowi (por. Łk 10,16). Bardzo ewangeliczne jest zatem staropolskie powiedzenie: „Gość w dom, Bóg w dom!”. Kolęda jest wyrazem troski Pasterza o owce. Jest płaszczyzną spotkania. **Dziękujemy Wam, nasi Kapłani,**

E. Moja znajoma, Aleksandra, czyli Ola, mówiła, że jej imię wprowadzało trochę zamieszania. Dla Panamczyków brzmiało jak „Cześć!”

Ks. JB. Ola była w mojej grupie. Mówili do i o niej: Pani Hello! (z ang.)

JW. Ilu było Panamczyków w Krakowie?

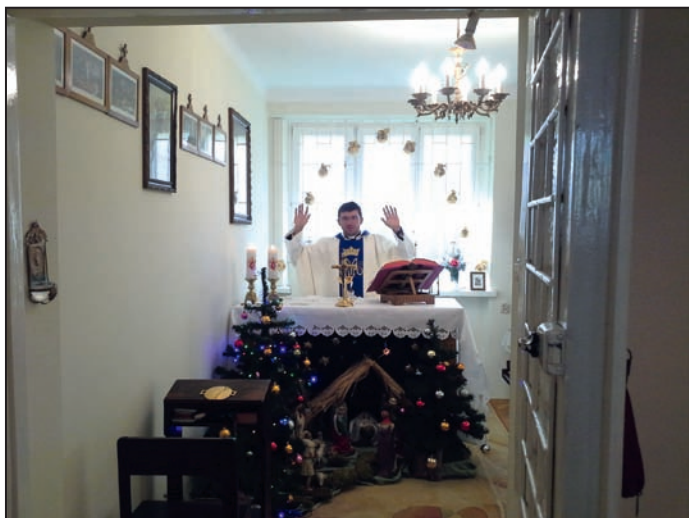
Ks. JB. Niewielu. Za to Polacy w Panamie stanowili najliczniejszą europejską grupę narodową. Warto też wiedzieć, że przy każdych Światowych Dniach Młodzieży jest tzw. **fundusz solidarnościowy**, czyli są określane kraje, które dopłacają do organizacji ŚDM, i te, które wymagają dofinansowania. Do ŚDM w Krakowie, Polska była zaliczana do krajów, które czerpały z tego funduszu. Teraz jesteśmy bogatsi. Po „Panamie” – tu w diecezji - mamy takie małe marzenie, aby w 2020 roku zorganizować przyjazd 30 wolontariuszy z Monagrillo (gdzie mieszkaliśmy) do Polski, aby się im odwdziżyć za gościnę. W naszej grupie zaoszczędziliśmy trochę pieniędzy, więc przekażemy je na ten cel. Arcybiskup krakowski, gdy o tym usłyszał, to od razu zaakceptował: „Wtedy jest 100-lecie urodzin Papieża. To cudowna okazja!”

JW. W takim razie, czekamy. Bardzo dziękujemy Księdzu za résumé z Panamy.



że nie tylko czekacie na nas w murach kościoła, ale, że wychodzicie, aby nas spotkać w miejscu, gdzie wystarczy otworzyć drzwi i zaprosić! (Cały ten hejt i zamieszanie wzbudzone rok w rok, odbieram jako celowe sianie zamętu. Kolęda – moim zdaniem - jest niewygodna tylko dla tych, którzy nie chcą się spotkać z kapłanem. Nie muszą! Są wolni w wyborze! Dlaczego więc tyle zła przy tej okazji się rozlewa?)

Niewątpliwie, każde spotkanie było różne, bo też różni jesteśmy. My na „Lelewela” mamy ten przywilej, że Kolędę wieńczy Msza Święta (intencji nigdy nie brakuje), a po niej możemy być razem przy stole wraz z zaproszonymi Gośćmi. Oczywiście, przycho-



dzą ci, którzy mają takie pragnienie. Nie inaczej było i w tym roku. A ponieważ był u nas Ksiądz Jacek Bernacik, to – jak się łatwo domyslić – nasze rozmowy podczas agapy zdominowały Światowe Dni Młodzieży w Panamie, z których właśnie wrócił i jeszcze nie zdążył ich odespać. Mieliśmy wiadomości z pierwszej ręki. I nimi się na gorąco dzielimy z Czytelnikami. Pytań było co niemiara. Niektóre wypowiedzi Księdza Jacka zanotowałam w mini-wywiadzie.

Ufam, że ten nasz domowy zwyczaj – trwający od 19 lat - nie zaginie!

Janina Wiercioch



PANAMA – JAKI TO KRAJ

Panama, miejsce Światowych Dni Młodzieży, jest dziś na ustach całego świata. A co wiemy o tym kraju? – oto słów kilka o nim.



Miliony lat temu dwie Ameryki – Północna i Południowa połączył wąski pas lądu, którego południową część zajmuje właśnie Panama. Ten pas lądu oddziela dwa oceany Atlantycki i Spokojny. Ma to ogromne znaczenie dla kraju, o czym za chwilę.

W czasach przedkolumbijskich tereny te zamieszkiwane były głównie przez Indian. Od kolonizacji hiszpańskiej kraj przechodzi skomplikowane losy, by w 1903 r. uzyskać niepodległość.

Przełomowym momentem w historii Panamy było przekopanie w 1914 r. kanału panamskiego, łączącego Ocean Spokojny z Oceanem Atlantyckim, skracającym morską drogę łączącą zachodnie i wschodnie wybrzeże USA o ponad 14 tys. Km. To dzięki niemu spora część ludności zatrudniona jest w usługach związanych z funkcjonowaniem kanału.

Republika Panamy zajmuje powierzchnię 78,2 tys. km² o bardzo zróżnicowanym urzeźbieniu- od gór wysokich na ponad 3 tys. m, aż po nizinne wybrzeże i rafy koralowe. Przewodniki turystyczne podają, że jest to najpiękniejszy kraj na świecie.

Panamę zamieszkuje ją prawie 4mln osób: około 65% ludności stanowią Metysi, czyli potomkowie Indian i białych, Indianie 12,5% czarni 9,2%, M- potomkowie białych i czarnych 6,8%, biali 6,7%.

Religią dominującą jest katolicyzm- 65,5% wyznaje tę religię, 24% należy do protestantów, 17,8 do zielonoświątkowców.

W ramach Kościoła katolickiego w Panamie funkcjonuje obecnie jedna metropolia – archidiecezja panamska, w której skład wchodzi jedna archidiecezja, pięć diecezji i prałatura terytorialna. Ponadto istnieje wikariat apostolski podlegający bezpośrednio Rzymowi.

Główne uroczystości odbyły się w stolicy kraju – Panamie.

B. Skrzyńska